

Bycie (właściwe) i czas (odpowiedni)

Heidegger und der Nationalsozialismus, hrsg. von A. Denker und H. Zaborowski, t. I: *Dokumente*; t. II: *Interpretationen*, „Heidegger-Jahrbuch” 4–5, Verlag Karl Alber¹, Freiburg–München 2009

Historycy filozofii mają nie lada kłopot z interpretacją aktywnego funkcjonowania Heideggera w Rzeszy, z jego przynależnością do NSDAP (wstąpił 1 maja 1933 r. wraz z żoną Elfride, płacił składki do końca działalności partii, do 1945 r.²). Niektórzy pomijają ten fragment jego życiorysu, jak Władysław Tatarkiewicz w *Historii filozofii*, t. 3³. Wielu nie znajduje dla Heideggera usprawiedliwienia, niemniej próbuje odnaleźć wytłumaczalne zależności i związki filozofa z ideologią faszystowską na płaszczyźnie „filozofia a polityka”⁴. Uczeń Heideggera Herbert Marcuse prosił go w liście z 1947 r., aby się wyparł nazistowskiej przeszłości.

Ale czy można być tylko trochę nazistą w wyznaczonym krótkim czasie? Czy żarliwe zaangażowanie się Heideggera w latach 1933–34 w nazizm, kiedy

¹ <http://www.verlag.alber.de>, wydawnictwo założone przez Karla Albera w 1910 r. obchodzi jubileusz 100-lecia istnienia. Od lat specjalnością tego edytora jest historia i filozofia – oprócz książek od 1953 r. ukazuje się tu „Philosophisches-Jahrbuch”, zaś najnowszym periodykiem filozoficznym od 2006 r. jest firmowany przez Internationale Rosenzweig-Gesellschaft „Rosenzweig-Jahrbuch / Rosenzweig Yearbook”, pomyślany jako czasopismo wielojęzyczne.

² Reprodukacja oryginału legitymacji nr 3 125 894, przechowywanej w Archiwum Państwowym w Berlinie, na s. 245.

³ Heidegger występuje tu w podrozdz. „Egzystencjalizm” (s. 477–487), jako ten, który „wznowił filozofię egzystencjalną zainicjowaną przed stu laty przez Kierkegaarda”. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że W. Tatarkiewicz pisał trzeci tom swej *Historii filozofii* w latach powojennych, za życia Heideggera, a wtedy rozliczani byli z faszyzmu przede wszystkim zbrodniarze wojenni. Również Jan Legowicz w *Zarysie historii filozofii. Elementach doksografii*, wydanych w roku śmierci Heideggera 1976, przemilcza ten okres w życiu filozofa (s. 436); przy czym zapewne to chochlik drukarski pomylił tu fakty – oto katedrę po Husserlu na uniwersytecie we Fryburgu Heidegger obejmuje w 1928 r., a nie, jak podano, w 1946 r., gdyż w 1946 r. został odsunięty od nauczania w wyniku procesu denazyfikacji.

⁴ Np. Julian Young, *Heidegger, filozofia, nazizm*, PWN, Warszawa 2000 (oryg. Cambridge Univ. Press 1997).

to pełnił funkcję rektora uniwersytetu we Fryburgu, to „niewątpliwie fatalny – jedynie *epizod*, niespójny z całością jego życia?”⁵

Cytowany tu autor – historyk z Uniwersytetu w Auckland – podjął analizę okresu 1933–45 w życiu Heideggera; inny historyk drążący wybory życiowe filozofa w czasach faszyzmu i szukający ich uzasadnienia to Chilijczyk⁶, który wcześniej zajmował się problemem nazistów w Ameryce Południowej, gdy sami Niemcy podejmowali temat raczej niechętnie lub wcale.

Ale wyrosło nowe pokolenie historyków, także w Niemczech (urodzeni w latach 60–70.), niemieckie państwo zmieniło się, wygasa utajnienie bądź społeczna zмова milczenia panujące przez pierwsze półwiecze po wojnie, a dotyczące spraw z okresu faszyzmu i w tych odmiennych, sprzyjających nowym badaniom historycznym warunkach i nastrojach pojawiła się bardzo interesująca publikacja w serii „Heidegger-Jahrbuch”.

W 120. rocznicę urodzin Heideggera Alfred Denker i Holger Zaborowski, redaktorzy⁷ wiodący „Heidegger-Jahrbuch”⁸, przygotowali imponującą objętością tomy *Heidegger und der Nationalsozialismus*: tom 4. *Dokumente* – z okresu zauroczenia (?) Heideggera nazizmem – i 5. *Interpretationen* – zbiór tekstów 20 autorów (9 z Niemiec, 2 z Holandii, 5 z USA, po 1 osobie z Hiszpanii, Izraela i Japonii) oprócz artykułów samych redaktorów.

W przedmowie do *Dokumentów* redaktorzy informują, że zbiór ten powstał w wyniku intensywnej dyskusji o zaangażowaniu Heideggera w idee narodowego socjalizmu. Dodają także, że zbiór nie jest kompletny, a poszukiwania w archiwach niemieckich i zagranicznych, szczególnie w miastach, które Heidegger odwiedził z wykładami bądź gdzie spotkał się z osobistościami, nadal trwają. Archiwalia i publikacje pogrupowano następująco:

I. „Dokumente aus der Rektoratszeit” (s. 13–52), to zbiór 43 dokumentów z okresu od 03.05.1933 r. do 30.04.1934 r., dotyczących sprawowania przez Heideggera funkcji rektora uniwersytetu we Fryburgu – zarządzenia kierowane

⁵ Tamże, s. 17.

⁶ Victor Farias, *Heidegger i narodowy socjalizm*, Aletheia, Warszawa 1997 (oryg. Editions Verdier, Lagrasse 1987).

⁷ Alfred Denker (1960–), autor m.in. *Historical dictionary of Heidegger's philosophy* (Scarecrow Press, Lanham 2000) wydał też korespondencję Heideggera *Briefe 1912 bis 1933 und andere Dokumente* (Klostermann, Frankfurt am Main 2002); Holger Zaborowski (1974–), profesor filozofii The Catholic University of America w Waszyngtonie, autor m.in. „*Eine Frage von Irre und Schuld?*”. *Martin Heidegger und der Nationalsozialismus* (Fischer, Frankfurt am Main 2008). Wspólnie, oprócz „Heidegger-Jahrbuch”, wydali wiele publikacji poświęconych filozofii niemieckiej, m.in. *Heidegger und die Logik* (Rodopi, Amsterdam 2006).

⁸ Bd 1. *Heidegger und die Anfänge seines Denkens*, 2004; Bd 2. *Heidegger und Nietzsche*, 2005; Bd 3. *Heidegger und Aristoteles*, 2007. Planowane dalsze tomy to: Bd 6. *Heidegger und Husserl*; Bd 7. *Heidegger und das ostasiatische Denken*. „Heidegger-Jahrbuch” ukazał się niedawno w Pekinie, oczywiście w przekładzie na chiński.

do dziekanów w sprawach typowo organizacyjnych. Dokumenty te przechowywane są w archiwum tego uniwersytetu.

II. Protokoły z zajęć prowadzonych przez Heideggera w semestrze zimowym 1933/34 na temat istoty i znaczenia pojęć natury, historii i państwa; w wykładzie przewijają się też inne pojęcia: zło, śmierć, wola, przestrzeń itd., czyli jest to przegląd zakresu myśli filozofa. Skrupulatnie odnotowano w przypisach: „Im Original [np. 1 Stunde] 19 unnummerierte Seiten in lateinischer Schrift” – ważna uwaga, wszak wtedy na co dzień pisano też gotykiem (s. 53–88).

III. Korespondencja Heideggera z fryburskim uniwersyteckim romanistą Hugonem Friedrichem z lat 1937–1975, na temat m.in. życia akademickiego (H. Friedrich prowadził też katedrę romanistyki), językoznawstwa (języka francuskiego także), wydarzeń intelektualnych, lektur itp. – opracowana i skomentowana przez Franka-Rutgera Hausmanna (s. 89–139).

IV. Dokumenty-komentarze faktów z życia Heideggera oraz ocena jego twórczości z okresu 1933–1938, m.in. recenzja w czasopiśmie „Gnomon” 1933, nr 9, mowy rektorskiej Heideggera z 27.05.1933 r. *Samoutwierdzenie się niemieckiego uniwersytetu* – zawarta w tej mowie idea politycznego (upolitycznionego) uniwersytetu wywołała, można by rzec, lawinę wypowiedzi ówczesnych naukowców i luminarzy, które drukowano w naukowych i kulturalnych czasopismach; głos zabrał nawet Benedetto Croce na łamach „La Critica” XXXII (1934), a Karl Barth na kartach „Theologische Existenz Heute” 1939. Krytyczne artykuły dotyczą też przedmowy Heideggera do książki Hansa Bartha, *Vom Ursprung des Kunstwerks*, z przywołaniem *Bycia i czasu*, pracy Heideggera o poezji Hölderlina czy artykułów Brunona Altmanna, w których studzi on zapędy filozofa ku narodowemu socjalizmowi (s. 140–213).

V. „Dokumente zur Entnazifizierung und Emeritierung Martin Heideggers” (s. 214–226) obejmują 12 dokumentów – ostatni z 03.09.1949 r., ze wskazaniem na przedmiot pisma: *éméritation du Professeur Heidegger*.

VI. „Weitere Dokumente und Briefe” (s. 227–267) – wśród zapisków i korespondencji faktycznie różnej, dziwnie się odczytuje zakończenie prywatnego listu do Kurta Baucha (*Lieber Bauch!* z 09.09.1935 r.): „Życzę ci pięknego zakończenia lata”, a niżej: „Heil Hitler! In herzlicher Freundschaft Ihr Martin Heidegger”.

VII. „Dokumente zu Elfride Heidegger” – dotyczą żony Heideggera (s. 268–283).

Tom kończy chronologia życia Heideggera i indeks osób.

W tomie *Interpretationen* wydzielone zostały trzy grupy tekstów – oto większość jest w grupie „Interpretationen”, następnie „Essays” – 5 tekstów i 2 pod nagłówkiem „Forschungsberichte”.

Holger Zaborowski w artykule „*Das Geniale ist zwielichtig*”. *Hermeneutische Überlegungen zur Diskussion über das Verhältnis Heideggers zum Na-*

tionalsozialismus (s. 13–31) przedstawia prace różnych badaczy, zwracając uwagę na „przypadek” Heideggera (*Fall Heidegger*) pojawiającą się w „młodej historii filozofii” – chodzi o powiązanie myśli Heideggera z założeniami narodowego socjalizmu. Zaborowski pisze o konieczności zbadania nastawienia filozofa do rzeczywistości po I wojnie światowej, jego widzenia ówczesnej sytuacji politycznej, mającej być może oddźwięk w twórczości przed okresem nacjonalizmu. Zaangażowanie Heideggera w reformę niemieckich uniwersytetów i jego pisma powstałe w tym czasie mogą na nowo ukazać stosunek filozofa do ideologii nazistowskiej. Alfred Denker (s. 32–45) skupił uwagę na zainteresowaniu Heideggera i Jaspersa reformą uniwersytetów (1919–1933) i na przyjaźni obu filozofów, zgodnych co do konieczności zmian w systemie szkolnictwa wyższego. Vincent Blok (s. 46–54) omówił mowę rektorską Heideggera w kontekście jego filozofii. Marin Heinz (s. 55–75) bada problem *Volk und Führer* w wykładach seminaryjnych Heideggera nt. pojęć natury, historii i państwa (1933/34). Bernd Grün (s. 76–109) porównuje mowę rektorską filozofa z wykładami wygłoszonymi w czasie jego rektoratu na innych uniwersytetach w odniesieniu do specyfiki mów rektorskich w XIX w. Theodore Kiesel (s. 110–129) śledzi polityczne wątki w wykładach Heideggera 1933–36 wygłaszanych z entuzjazmem dla narodowego socjalizmu („wielka polityka” – termin Nietzschego). Juan L. Vermaal (s. 130–144) odkrywa różne perspektywy wykorzystania myśli Nietzschego w ujęciu nacjonalizmu przez Heideggera. Ponownie zabiera głos Theodore Kiesel (s. 145–154), ale na temat poezji Hölderlina w interpretacji Heideggera („geheimen Deutschland”). Richard Polt (s. 155–186) zajął się niepublikowanymi prywatnymi tekstami Heideggera, starając się udokumentować ewolucję politycznej myśli filozofa. Ryosuke Ohashi (s. 187–199) – tak, Heidegger jest czytany w Japonii – przedstawił uwagi nt. *Beiträge zur Philosophie (Vom Ereignis)* (= „Beiträge A”), napisanych między 1936 a 1938 r. przez Heideggera, zrównując podstawy filozoficzne nastawienia filozofa z założeniami narodowego socjalizmu. Charles Bambach (s. 200–208) zajął się związkami poezji Hölderlina i myśli Nietzschego z ideami starożytnych Greków w ujęciu Heideggera. Peter Trawny (s. 209–234) stawia pytanie *Was ist Deutschland?* w kontekście książki Ernsta Jüngera *Arbeiter* (1932) i wykładu Heideggera poświęconego tej książce *Der deutsche Student als Arbeiter* – nacjonalizm w czystej postaci. Richard Velkley (s. 235–241) przedstawia aprobatę Leo Straussa dla myśli politycznej Heideggera w zakresie filozofii polityki. Holger Zaborowski (s. 242–267) stawia kontrowersyjne (?) pytanie: *War Heidegger ein Antisemit? Zu einer kontroversen Frage*. Virgilio Cesarone (s. 268–280) omawia filozoficzne znaczenie stosunku Heideggera do Mussoliniego oraz recepcję filozofii Heideggera we Włoszech, szczególnie wśród filozofów skupionych wokół Giovanniego Gentile. Frans van Peperstraten (s. 281–297) przedstawia poglądy francuskiego filozofa Emmanuela Faye,

zawarte w jego książce *Heidegger : l'introduction du nazisme dans la philosophie : autour des séminaires inédits de 1933-1935* (2005). Reinhard Mehring (s. 298–315) zapytuje: czy Heidegger był myślicielem politycznym? Trzeba prześledzić ukazywanie się jego publikacji. Holger Zaborowski (s. 316–346) referuje recepcję pism Heideggera w Niemczech lat 1933–1945, przywołuje także głosy krytyki. Alfred Denker (s. 347–358) przystępuje do interpretacji nowych dokumentów dotyczących stosunku Elfride Heidegger do narodowego socjalizmu. Jej refleksje z 1933 r. być może pozwolą lepiej poznać polityczne nastawienie Heideggera w okresie jego rektoratu.

Grupę „Esejów” otwierają refleksje Hermanna Heideggera (s. 361–366) nt. mowy rektorskiej filozofa oraz okoliczności dotyczące jej ponownej publikacji w 1983 r. Walter Biemel (s. 367–370) był uczestnikiem seminariów Heideggera w latach 1942–1944. W swym eseju przybliży czytelnikowi atmosferę tamtych spotkań. Otto Pöggeler (s. 371–381) to *Ethik und Politik bei Heidegger*, rozwój myśli Heideggera od 1919 r. do spotkania z Bultmannem i Schelerem i wspólnej z nimi lektury Nietzschego i Hölderlina. Christoph von Wolzogen (s. 382–396) omawia kontrowersje wokół milczenia sędziwego Heideggera nt. swojej myśli. Babette Babich (s. 397–415) przedstawia Heideggera jako krytykującego nazizm podczas czytania Nietzschego ze studentami, próbuje ten fakt zinterpretować na korzyść filozofa (?).

Część „Forschungsberichte” zawiera relację Michaela Roubacha (s. 419–432) z badań nad recepcją Heideggera w Izraelu w środowisku filozofów akademickich, poczynając od 1925 r. (założenie Hebrew University) do dziś. Thomas Meyer (s. 433–452) przedstawia historię żydowskiej recepcji Heideggera, dyskusje Schoepsa, Lewkowitza, Bubera nad znaczeniem dzieła *Bycie i czas*, a także innych, dla judaizmu.

Tom zaopatrzony jest w abstrakty w języku niemieckim i angielskim, jak też w indeks osób.

Wobec powyższych rozważań odpowiedź na pytanie: czy Heidegger to filozof kontrowersyjny? – na pewno brzmi twierdząco. Przed redaktorami „Heidegger-Jahrbuch” rysuje się perspektywa nierychłego wyczerpania intrygujących badań myśli Heideggera i dociekań przyczyn jego czynnego wszak uczestnictwa w rzeczywistości narodowego socjalizmu.

Irena Bednarz

Historia filozofii politycznej – między realizmem a idealizmem

W. Julian Korab-Karpowicz, *Historia filozofii politycznej: od Tukidydesa do Locke'a. Tradycja klasyczna i jej krytycy*, Fundamenta. Studia z historii filozofii, LXIV, Wyd. Marek Derewiecki, Kęty 2010

Pojęcie „realizmu” w filozofii politycznej ma swoiste znaczenie, które różni się zarówno od potocznego sensu tego słowa, jak i od terminu używanego dotychczas w ontologii lub w teorii literatury. Mianem tym określa się bowiem tendencje odwołujące się do przewagi militarnej i siły w polityce międzynarodowej (*Realpolitik*), a także – w polityce wewnętrznej – wszelkie stanowiska pragmatyczne, kładące nacisk na kompromis, uwzględnianie czynników zewnętrznych, wpływających na proces podejmowania decyzji. Począwszy od XIX wieku słowo to pojawia się często w filozofii politycznej, jako użyteczne narzędzie do interpretacji dziejów najnowszych; trzeba jednak pamiętać, że stanowisko to zostało już sformułowane w starożytności, przez wielkiego antycznego historyka – Tukidydesa.

Od charakterystyki tej koncepcji politycznej rozpoczyna się opublikowana niedawno monografia Juliana Korab-Karpowicza *Historia filozofii politycznej. Od Tukidydesa do Locke'a*, której polskie wydanie – w wersji rozszerzonej – ukazało się w ślad za edycją w języku angielskim. Autor jest filozofem i politologiem, profesorem Anglo-Amerykańskiego Uniwersytetu w Pradze. Jego dziełem jest też obszerne hasło na temat realizmu politycznego, zamieszczone w prestiżowej Stanfordzkiej Encyklopedii Filozoficznej. Hasło to porządkuje problematykę realizmu politycznego, precyzyjnie wyróżniając rozmaite odmiany i znaczenia tego pojęcia. Bez przesady można powiedzieć, że dzięki temu encyklopedycznemu opracowaniu filozofia polityczna wzbogaciła się o precyzyjne narzędzie, służące do analizy zarówno koncepcji teoretycznych, jak i politycznej praktyki. W *Historii filozofii politycznej* prof. Korab-Karpowicz zastosował wypracowany wcześniej aparat pojęciowy do uporządkowania dziejów filozofii politycznej, a zaprezentowana przez niego synteza zbudowana jest na opozycji stanowisk: realizmu i idealizmu politycznego. Zapewne, można mieć wątpliwości, czy całość myśli politycznej dawnych wieków daje się ująć w ten dychotomiczny porządek, i czy nie dokonuje się przy tym zniekształceń koncepcji, które wydają się znacznie bogatsze treściowo i wymykają się tego rodzaju porządkującym ujęciom. Niemniej, wybór ten, dokonany przez Autora, ma także wielkie zalety, bowiem dzięki niemu dobrze znane i wielokrotnie

omawiane w historii filozofii stanowiska ukazują się w nowym świetle i objawiają treści, które umykały dotychczas uwadze badaczy.

Historia filozofii politycznej napisana jest w konwencji podręcznika, składa się z dziesięciu esejów, przedstawiających koncepcje wybitnych filozofów od starożytności do początków epoki nowożytnej, przy czym każdy z rozdziałów dzieli się na podrozdziały omawiające życie, pisma i główne zagadnienia przez nich podejmowane, wraz z wprowadzeniem, naświetlającym historyczny kontekst, w którym przyszło im działać. Nie jest to jednak typowy podręcznik, lecz raczej monografia, której celem jest przedstawienie historii myśli politycznej jako zderzenia dwóch formacji kulturowych: tradycji klasycznej – z myślą nowożytną, w której dochodzi do znaczących przesunięć i istotnych zmian w relacji pomiędzy polityką a etyką.

Specyfika tej książki jawi się wyraźnie, jeśli ujmemy ją na tle innych dzieł z kręgu anglosaskiej filozofii politycznej, które ukazały się w Polsce w 2010 roku. Mam tu na myśli monumentalny i należący już do klasyki tego gatunku podręcznik Leo Straussa i Josepha Cropseya *Historia filozofii politycznej* (Warszawa 2010) oraz bardziej przystępne i syntetyczne *Wprowadzenie do filozofii politycznej* Adama Swifta (Kraków 2010). Pierwsze z tych dzieł stanowi zbiór monograficznych ujęć najważniejszych koncepcji politycznych powstałych w ciągu wieków, a ich charakterystyki wyszły spod pióra wybitnych współczesnych filozofów, specjalizujących się w danym obszarze problemowym. Jest to bez wątpienia jedna z najważniejszych prac z zakresu filozofii politycznej, jakie się w dwudziestym wieku ukazały i dobrze, że została wreszcie udostępniona polskiemu czytelnikowi, chociaż adresowana jest ona raczej do specjalistów niż do szerokiego grona odbiorców. Natomiast druga ze wspomnianych książek ma charakter wstępu do filozofii politycznej, przedstawia bowiem przystępnie główne zagadnienia, podejmowane w ramach tej dziedziny. Na tym tle monografia Korab-Karpowicza jawi się jako dzieło oryginalne, posiadające swoistą strukturę, w którym przedstawiony materiał został usystematyzowany zgodnie z przyjętym przez Autora zamiarem podkreślenia i przywrócenia zapoznanej w naszych czasach tradycji klasycznej, w której polityka łączy się z wartościami etycznymi.

Książkę otwiera znakomicie napisany esej na temat koncepcji Tukidydesa, który w swym dziele *Historia wojny peloponeskiej* nie tylko sformułował stanowisko realizmu politycznego, lecz, zdaniem Autora, opowiedział się za jego umiarkowaną wersją, niepomijającą całkowicie argumentacji moralnej w rozważaniach o polityce. Stanowisko to zostało tu niezwykle precyzyjnie, w sposób jasny i klarowny przedstawione, zaś tłem dla tej koncepcji są wydarzenia historyczne w starożytnej Grecji, przede wszystkim wojny z udziałem Aten, które opisywał ów starożytny historyk. Ten sam schemat interpretacyjny zachowany zostanie w kolejnych esejach książki, omawiających myśl polityczną

wielkich filozofów starożytności – Platona, Arystotelesa i Cyncerona, średnio-wieczna – Augustyna i Tomasza z Akwinu, oraz epoki nowożytnej – Grocjusza, Hobbesa i Locke’a. Wszystkie teksty pod względem metodologicznym są przykładem udanego połączenia metody hermeneutycznej, odwołującej się do kontekstu historycznego, oraz analizy strukturalnej, która pozwala na uporządkowanie omawianych koncepcji w ramach schematu „realizm – idealizm”.

Ta ostatnia koncepcja definiowana jest jako stanowisko, które nie eliminuje etyki z rozważań o polityce, przeciwnie, pozapolityczne wartości i kategorie służą w nim do oceny faktów historycznych i podejmowanych w polityce decyzji. Choć stanowisko to pojawia się już w dialogu melijskim Tukidydesa, to jednak ojcem tak zdefiniowanego idealizmu politycznego jest Platon, w którego koncepcji polityka nie stanowi autonomicznej sfery, lecz powinna być podporządkowana wartościom. W ujęciu Platona dobry polityk winien podejmować decyzje na podstawie wiedzy o ideach, stąd najbardziej predestynowani do rządzenia są w jego opinii filozofowie, ponieważ oni tę wiedzę posiadają. Charakteryzując myśl polityczną twórcy idealizmu obiektywnego, Autor przytacza fakty z jego życia, związane z podjętą przezeń nieudaną próbą realizacji owej teorii polityki na Sycylii, a następnie przechodzi do analizy samej Platońskiej koncepcji teoretycznej i narosłych wokół niej w ciągu wieków rozmaitych interpretacji. Spory dotyczyły głównie dialogu *Państwo*, w którym Platon przedstawił ideę ustroju sprawiedliwego: hierarchicznej, doskonałej struktury, opartej na zasadzie, iż każdy obywatel robi to, co do niego należy. Autor słusznie kwestionuje znaną współczesną interpretację tej koncepcji jako pierwowzoru państwa totalitarnego, dokonaną przez K.R. Poppera. Opiera się raczej na badaniach Julii Annas (a wcześniej Wernera Jaegera), którzy argumentują za czysto teoretycznym charakterem Platońskiej koncepcji państwa, pomyślanego jako doskonały i nieprzeznaczony do realizacji wzór, mający jednak znaczenie dla edukacji.

Autor zwięźle omawia obecny stan badań w tym zakresie i przedstawia własną interpretację koncepcji Platona, w której niewiele miejsca zajmuje metafizyka. Zapewne, książka poświęcona jest dziejom filozofii politycznej, nie musi więc zawierać pełnej charakterystyki Platońskiego systemu, jednak bez odwołania się do teorii idei trudno jest uzasadnić związek etyki i polityki. We wstępnych uwagach tego rozdziału Autor nawiązuje do teorii idei, lecz nie wiąże tej problematyki z kwestią wartości politycznych, a przecież nieprzypadkowo właśnie w *Państwie* Platon przedstawia metafizyczne i epistemologiczne aspekty swego systemu. Ponadto, w kontekście wartości, Autor wspomina o Bogu, co może sugerować, iż opowiada się za interpretacjami, których twórcy pragnęli uczynić z Platona myśliciela pre-chrześcijańskiego. Próby takie pojawiały się w dziejach filozofii w okresie średniowiecza czy renesansu, stanowią one jednak anachronizm i nie dają się uzgodnić z obecną wiedzą historyczno-filozoficzną o systemie Platona i o kulturze starożytnej.

Jeśli w zaprezentowanym w książce ujęciu koncepcji Platona widoczna jest pewna skrótowość, to esej dotyczący Arystotelesa zawiera gruntowny i przejrzysty przedstawiony obraz tej koncepcji. Autor tu także nie podejmuje problematyki metafizycznej, trochę naśladowując w tym względzie współczesnych komunitarystów, przedstawia natomiast oryginalną interpretację koncepcji politycznej Arystotelesa w duchu idealizmu politycznego. Polemizuje przy tym z obiegowymi poglądami, które przeciwstawiają utopijnej koncepcji Platona realistyczne stanowisko Arystotelesa; twierdzi bowiem, że jest to koncepcja polityki oparta na wartościach etycznych. Arystoteles nie był realistą politycznym, gdyż, zdaniem Autora, realizm nie jest identyczny z empiryzmem i nie polega na trzymaniu się faktów, jak się potocznie sądzi, lecz jest postawą, w której dokonuje się rozdzielania etyki i polityki, i której w koncepcji Arystotelesa, a nawet w kulturze starożytnej Grecji nie znajdziemy.

Kolejne eseje dotyczą myśli rzymskiej – Cyncerona i żyjącego na granicy epok starożytności i średniowiecza Augustyna. Obaj oni, podobnie jak twórca systemu filozofii chrześcijańskiej – Tomasz z Akwinu, należą do klasycznej, idealistycznej tradycji myśli politycznej, której zdecydowanie przeciwstawia się Machiavelli. Zdaniem Autora, nie jest on ani chrześcijaninem, ani humanistą, lecz realistą politycznym w nowoczesnym tego słowa znaczeniu. Chociaż Autor nie aprobuje tego stanowiska, docenia jednak znaczenie Machiavellego dla ukształtowania się nowożytnej i współczesnej myśli politycznej. Kontynuatorem tego stanowiska w epoce nowożytnej jest Hobbes, który przejmując od florenckiego myśliciela pesymistyczną koncepcję natury ludzkiej. Pozostali zaprezentowani w książce filozofowie epoki nowożytnej, Grocjusz i Locke, zbliżają się do idealizmu politycznego; Grocjusz w dużej mierze nawiązuje do tradycji klasycznej myśli politycznej, która u Locke’a też jest obecna, chociaż jest to już filozof nowoczesny, w sposób systematyczny uprawiający filozofię polityczną i przygotowujący grunt dla późniejszego liberalizmu.

W tym miejscu nasuwa się pewna uwaga dotycząca terminologii: pojawiające się w książce na oznaczenie czasów, które następują po okresie starożytności i średniowiecza słowo „moderność” wydaje się niezbyt dobrze dobrane. Nie dość że nie ma ono odpowiednika w już istniejących i funkcjonujących w języku polskim terminach: nowożytność, nowoczesność, modernizm, to jeszcze jako neologizm brzmi dosyć niezręcznie.

Przedstawiając rzetelnie i w sposób bezstronny, ale jakby bez entuzjazmu, stanowiska nowożytne, Autor przygotowuje nas do zaakceptowania normatywnego postulatu, który zasygnalizowany we wstępie, pojawia się pod koniec książki: iż liberalizm oraz marksizm nie stanowią wartościowej tradycji, do której można by dzisiaj nawiązać, natomiast powrót do tradycji klasycznej jest zadaniem, które należy podjąć w kulturze współczesnej. Postulat ten jest zbieżny z hasłami głoszonymi dziś przez filozofów z kręgu myśli komunitarystycz-

nej i republikańskiej, nawiązujących do tradycji antycznej i głoszących konieczność jej odrodzenia. Czy jest to możliwe i w jaki sposób ma się to dokonać, na te pytania nie znajdziemy udzielonej wprost odpowiedzi w książce, którą zamyka krótkie zakończenie poświęcone amerykańskiej myśli politycznej z okresu kształtowania się koncepcji ustrojowej Stanów Zjednoczonych, ze szczególnym uwzględnieniem republikańskiego stanowiska Jamesa Madisona. Zakończenie to może sugerować, że pewien rodzaj powrotu i inspiracji myślą klasyczną przy kształtowaniu bieżącej polityki jest możliwy, tak jak to dokonało się w czasach, gdy formował się amerykański ustrój polityczny. Jeśli jednak poważnie potraktujemy to przesłanie, musimy przyjąć także swoisty amerykański mit o powstaniu tego państwa poprzez umowę społeczną, co w istocie oznacza opowiedzenie się za liberalnym konstruktywizmem. Tak więc, zgadzając się z Autorem w kwestii zrozumienia i docenienia wagi oraz znaczenia dziedzictwa klasycznego, trzeba jednak zauważyć, że we współczesnym myśleniu o polityce nie da się już uciec od kategorii wypracowanych w nowoczesnej filozofii politycznej.

Justyna Miklaszewska

Wspomnienie o Katarzynie Łańcuckiej

W dniu 29 stycznia 2011 roku zmarła Katarzyna Łańcucka, sekretarz redakcji „Przeglądu Filozoficznego”, absolwentka Instytutu Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. Straciliśmy wypróbowanego przyjaciela i osobę szczerze oddaną temu kwartalnikowi.

Katarzyna traktowała swą pracę bardzo sumiennie. Zanim przysłała do „Przeglądu Filozoficznego”, przez wiele lat pracowała w codziennych gazetach, gdzie praca redaktorska i korektorska wymaga niezwyklego pośpiechu, a także głuchego na otoczenie skupienia. Przyswoiła sobie te umiejętności i potrafiła posługiwać się nimi niemal automatycznie. Trudne teksty naukowe redagowała w błyskawicznym tempie. Była nadzwyczaj spostrzegawcza i dostrzegała błędy tam, gdzie większość jej kolegów nie widziała żadnej usterki. Skupiała się nie tylko na słowach i stylu. Zawsze śledziła tok wywodu i miała ten szczęśliwy stopień zainteresowania filozofią, który pozwalał jej uniknąć zarówno chorobliwej fascynacji ulubionymi tematami, jak i niechęci do poglądów, które uznawała za obce. Filozofia ją pociągała, ale często też nudziła. To było dla pisma bardzo przydatne. Wodolejstwo traktowała jako bezwstydną kradzież cudzego czasu, a przesadną lapidarność i powierzchowność jako świadectwo niedojrzałości myślowej. Prosiła wtedy członków redakcji o dyskretną rozmowę z autorem, a mimochodem rzucane przez nią sugestie przyczyniały się do znacznego ulepszenia publikowanych tekstów.

Praca w „Przeglądzie Filozoficznym” znaczyła dla niej wiele. Zadomowiła się w niewielkim pokoju na strychu i czuła się w nim dobrze. Nie narzekała na rozgrzany dach latem ani na brak kaloryferów zimą. Przy otwartym lufciku w upalne dni i obok elektrycznego piecyka zimą odpowiadała na listy, gromadziła materiały do poszczególnych tomów, wydobywała od opornych autorów streszczenia, biografie, przypisy. Znaczną część czasu spędzała w bibliotece, sprawdzając cytaty, uzupełniając dane, na które powoływali się autorzy, i częściowo wykonywała pracę za nich. Mówiła, że tak jest szybciej.

Wobec wszystkich autorów była równie uprzejma i życzliwa. Nie miała trwałych ulubieńców. Czasem tylko pytała, czy pismo dba bardziej o poziom, czy o równowagę tematów, i na oczywistą odpowiedź wzruszała ramionami.

„Czyli naszym wzorem ma być kaczka, która wprawdzie leci prosto, ale z wysiłkiem, i ani wysoko, ani zgrabnie, ani do przewidywanego celu?” Nie czekała na odpowiedź. Teraz jej zresztą dać nie możemy. Powinniśmy tylko pilnować, by jej pytanie nie zaczęło brzmieć retorycznie.

Będzie nam brakować jej spokojnego dystansu do świata i zaufania do własnych sił, o których przecież wiedziała, że nie są niewyczerpane.

Redakcja